

NASZA PILICA

WWW.NASZAPILICA.PL

ISSN 2353-7833



Biskupice • Cisowa • Dobra • Dobra-Kolonia • Dobraków • Dzwonowice • Dzwono-Sierbowice
Jasieniec • Kidów • Kleszczowa • Kocikowa • Podleśna • Przychody • Siadczą • Sierbowice
Sławniów • Smoleń • Solca • Szyce • Wierbka • Wierzbiica • Zarzecze • Złożeniec

MIESIĘCZNIK GMINY PILICA - NR 7 (17) - LIPIEC/2015 - EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

W NUMERZE:

INFORMACJE I AKTUALNOŚCI	str. 1
INWESTYCJE	str. 4
KULTURA	str. 5
NASZE MIEJSCOWOŚCI - KLESZCZOWA	str. 9
SPORT	str. 13
WYWIADY	str. 15
OGŁOSZENIA	str. 19
NA STAREJ FOTOGRAFII	str. 20

AKTUALNOŚCI

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Z okazji zakończenia roku szkolnego 2014/2015 Burmistrz Miasta i Gminy Pilica serdecznie dziękuje Dyrekcji i Nauczycielom oraz wszystkim Pracownikom oświaty za efektywną pracę, a Rodzicom za zaangażowanie oraz współpracę ze szkołą i samorządem gminnym. Uczniom gratuluje edukacyjnych sukcesów odniesionych w mijającym roku szkolnym. Szczególne wyrazy uznania padły z ust Burmistrza dla Katarzyny Latacz uczennicy kl. VIa Szkoły Podstawowej nr 2 w Wierbce z okazji



Wręczenie nagrody Katarzynie Latacz

zdobycia tytułu laureata Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Języka Polskiego oraz tytułu laureata XV Powiatowego Konkursu z Matematyki. Drodzy Uczniowie wykorzystajcie okres wakacji jak najlepiej, odpocznijcie od trudów nauki i nabierzcie sił na kolejny rok szkolny. [UMiG]

ĆWICZENIA STRAŻY



Motopompa na stanowisku wodnym

W dniu 27 czerwca 2015 r. w miejscowości Kocikowa położonej na terenie Miasta i Gminy Pilica zostały przeprowadzone ćwiczenia doskonalące jednostek OSP z terenu Miasta i Gminy Pilica. Ćwiczenia odbywały się w godzinach 8.30 - 14.00. Celem przeprowadzonych ćwiczeń była poprawa funkcjonowania jednostek OSP z naszego terenu. Zakres ćwiczeń obejmował pożar lasu, budowę stanowiska wodnego oraz dowożenie wody ze stanowiska wodnego na miejsce prowadzonych działań gaśniczych, a także doskonalenie umiejętności dotyczących samodzielnego podejmowania decyzji i organizacji akcji przez Strażaków OSP. W ćwiczeniach wzięło udział 11 jednostek OSP z naszej Gminy, a także delegacja z Komendy Powiatowej PSP w Zawierciu wraz z Komendantem Powiatowym PSP bryg. Markiem Fiutakiem. Na ćwiczeniach był również obecny Burmistrz Miasta i Gminy Pilica Artur Janosik. [Źródło: UMiG]

WIZYTA W WARSZAWIE

Uczestnicy wyjazdu na sejmowych schodach

W dniu 10 lipca 2015 roku z okazji 70-tej rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej odbył się wyjazd do Warszawy dużej grupy mieszkańców naszej Gminy. W wyjeździe uczestniczył Burmistrz Miasta i Gminy Pilica Artur Janosik z grupą pracowników oraz Przewodniczącą Rady Miasta i Gminy Pilica Barbarą Przybylik. Najlicniejszą delegacją były Koła Gospodyń Wiejskich z terenu Miasta i Gminy Pilica. Uczestnicy udali się na Warszawskie Powązki, gdzie Burmistrz Miasta i Gminy Pilica Artur Janosik wraz z Przewodniczącą Rady Miasta i Gminy Pilica Barbarą Przybylik oraz Radną Miasta i Gminy Pilica Lucyną Borówką złożyli kwiaty oddając hołd poległym. Kolejnym punktem programu było zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie uczestnicy mogli skorzystać z krótkiej lekcji historii. Następnie uczestnicy gościli w Parlamencie, zwiedzając Sejm i Senat. Ostatnim punktem programu było zwiedzanie Starego Miasta. Przez cały czas trwania wyjazdu uczestnicy mieli do dyspozycji przewodnika, który w sposób barwny i ciekawy opowiadał o Warszawie nawiązując również do historii. Na ręce Przewodniczącej Kół Gospodyń Wiejskich z terenu Miasta i Gminy Pilica składamy serdeczne podziękowania dla wszystkich KGW za zaproszenie i możliwość udziału w wyjeździe upamiętniającym 70-tą rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej. [UMiG]

SPOTKANIE INTEGRACYJNE KGW

11 lipca 2015 roku, w miejscowości Kleszczowa, odbyło się spotkanie pn. „Integrowanie społeczności lokalnej poprzez kultywowanie tradycji” zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Kleszczowie. Gośćmi honorowymi byli wicemarszałek województwa śląskiego Stanisław Dąbrowa, starosta powiatu zawierciańskiego Krzysztof Wrona, burmistrz Miasta i Gminy Pilica Artur Janosik, prezes Lokalnej Grupy Działania „Perła Jury” Cezary Barczyk, kierownik Biura



KGW Kleszczowa w pieśni o swojej miejscowości

Perły Jury Beata Kotlińska oraz członkowie rady Miasta i Gminy Pilica. Na spotkanie przybyły delegacje wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich z terenu naszej Gminy. Zaprezentowana została historia miejscowości Kleszczowa oraz zachowane w niej zabytki architektury i kapliczki. Na wystawie można było obejrzeć obrazy wywodzących się z Kleszczowej Zofii Pustułki-Kowalczyk i Kazimierza Milejskiego, malarza - amatora oraz kostiumy używane przez Piotra Korczyńskiego od dziesiątków lat dbającego o zachowanie tradycji świątecznych i weselnych. Członkinie KGW Kleszczowa zaprezentowały piosenkę zachwalającą walory miejscowości. Przedstawicielkom poszczególnych KGW zostały przekazane drobne upominki, które mają przypominać o konieczności kultywowania lokalnych tradycji i przekazywania ich następnym pokoleniom. [Red]

**DLA OLIIERA**

Trwa cykl imprez charytatywnych organizowanych na rzecz pomocy dla Oliwiera Pelona.

Nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół w Pilicy: Szkoła Podstawowa nr 1 i Gimnazjum nr 1 przygotowali przedstawienie dla dzieci i młodzieży pt. "Z uśmiechem



Nauczyciele ZS nr. 1 w nowym wcieleniu

nam do twarzy". Nowe wcielenie nauczycieli nie było łatwym wyzwaniem. Trzeba było pokonać tremę, czasami "samego siebie", aby wystąpić dla tak wyjątkowych widzów. Inscenizacja o tematyce profilaktycznej była oparta na kanwie takich znanych baśni jak : "Królowna Śnieżka", "Czerwony Kapturek", "Kopciuszek" i "Śpiąca królowna". Sztuka pełna humoru, tańca i śpiewu została przedstawiona uczniom szkoły podstawowej, gimnazjum, przedszkolakom, uczniom ze Szkoły Podstawowej w Dzwono-Sierbowicach oraz gościom z klasztoru. Wszystkie występy były bardzo ciepło przyjęte przez widzów, co sprawiło ogromną radość debiutującym aktorom. Jednak największym przeżyciem dla całego zespołu było wystawienie sztuki w czasie festynu rodzinnego (21 czerwca br.), z którego dochód był przeznaczony dla naszego honorowego gościa - Oliwierka Pelona. Ze względu na liczną publiczność przedstawienie było zagrane dwa razy. Dzięki hojności widzów zebraliśmy ponad 2 tysiące złotych, za co serdecznie dziękujemy. Miło nam było widzieć uśmiech na twarzach naszych widzów, więc zamierzony cel został osiągnięty. W przygotowaniu inscenizacji udział wzięli: Maria Lepiarczyk, Aleksandra Kowal, Małgorzata Szota, Ewa Żurawska, Anna Kijas, ks. Piotr Niedziela, Magdalena



Chór "Hosanna"

Szymczyk, Leszek Chmielewski, Tomasz Kapała, Renata Pasierb, Barbara Sobota, Agnieszka Żyła, Katarzyna Kowalczyk, Jolanta Bochenkiewicz, Elżbieta Janda, Anna Kudela, Izabela Nowak, Małgorzata Sapiechowska, Barbara Cieślak [Autor]

28 czerwca w klasztorze ojców Franciszkanów w Pilicy - Biskupicach odbył się koncert charytatywny „Z głębi serca śpiewamy dla Ciebie”. Organizatorem wydarzenia była wspólnota sanktuaryjna – franciszkanie. O to jak doszło do zorganizowania tej imprezy zapytaliśmy o gwardiana Lucjana Janasa:

Nasza Pilica: Jak doszło do zorganizowania imprezy z udziałem ludzi z pierwszych stron gazet?

Ojciec Lucjan: Zaczęło się od pomysłu Sławka Woźniczki, który chciał zorganizować swój wieczór poetycki. Udało nam się namówić do udziału Mateusza Damięckiego goszczącego nie raz w naszym klasztorze, który zgodził się czytać wiersze naszego autora. Wtedy po raz pierwszy



Sala dosłownie pękała w szwach

pojawił się pomysł aby wykorzystać obecność znanej osoby dla przyciągnięcia licznej widowni i zorganizować imprezę charytatywną, z której dochód przeznaczony zostanie na pomoc dla Oliwierka Pelona. Do działań włączył się działający przy naszym klasztorze chór „Hosanna”, w którym śpiewa babcia Oliwierka. Niestety zobowiązania zawodowe p. Mateusza pokrzyżowały nasze pierwotne plany, ale raz posiane ziarno zaczęło kiełkować. W przygotowaniu włączył się o. Lech Dorobczyński, który wykorzystując swoje znajomości w świecie artystycznym dotarł do wielu artystów. Przy okazji prowadzonych przez niego rozmów rosła liczba darów przeznaczonych do licytowania na aukcji. Stopniowo do organizowania akcji włączały się kolejne osoby. Kiedy swój udział zadeklarowali kompozytor, aranżer, dyrygent Adam



Schola "Effatha"

Sztaba i wokalistka Kasia Wilk byliśmy pewni, że nasze działania muszą skończyć się sukcesem.

NP: Jaki był rezultat materialny koncertu charytatywnego?

OL: Zebrano 12 435,62 zł. Na ten wynik złożyły się: kwota uzyskana z aukcji – 8850 zł, dochód z kwesty prowadzonej podczas aukcji - 1478,00 zł i 2107,62 zł zebrane podczas spektaklu teatralnego wystawionego przez nauczycieli Zespołu Szkół nr 1 w Pilicy podczas szkolnego festynu. Cały dochód z aukcji i zbiórek został przekazany fundacji, która zarządza pieniędzmi zbieranymi dla Oliwiera. Refunduje ona jedynie uzasadnione koszty leczenia. Tak mówią przepisy. To i tak kropla w morzu potrzeb wobec ogromu problemów, które stały, stoją i stać będą przed tą rodziną przez dziesiątki lat.

Chociaż pogoda była niesprzyjająca do auli w Domu Pielgrzyma przybyli licznie ci, którzy chcieli pomóc Oliwierowi, miłośnicy muzyki i poezji oraz osoby zainteresowane nabyciem przedmiotów wystawionych na aukcji, przekazanych przez znane osobowości świata kultury, sportu i muzyki.

Podczas koncertu oprócz Kasi Wilk i Adama Sztaby wystąpili chór Hosanna i schola Effatha. Widzowie wysłuchali pieśni religijnych przeplatanych wierszami, napisanymi przez Sławka Woźniczkę specjalnie na tę okoliczność.

Szczególnie wymowny był cykl wierszy „Rozmowy z Bogiem” w interpretacji członków chóru i autora. Aukcję prowadzili dyrektorzy Zespołu Szkół nr 1 w Pilicy Leszek Sobota i Aleksander Chmielewski, którzy znaleźli drogę do ludzkich serc...i portfeli. (wywiad z Adamem Sztabą zamieszczamy w numerze na stronie 16)

INWESTYCJE

SMOLEŃ

W postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego pn.: „Zagospodarowanie ruin zamku w Smoleńcu dla celów turystycznych (wykonanie infrastruktury parku tematycznego historyczno - architektoniczno - przyrodniczego) oraz zabezpieczenie ścian na podzamczu zachodnim, wschodnim wraz z infrastrukturą turystyczną - etap IIC” za najkorzystniejszą uznano ofertę firmy Zakład Robót Górniczych i Wysokościowych "AMC" Andrzej Ciszewski, Mników 389, 32-084 Morawica. Wykonawca spełnił warunki udziału w postępowaniu. Jego oferta odpowiada przedmiotowi zamówienia i jest najkorzystniejsza pod względem kryteriów oceny ofert przyjętych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Przedmiotem zamówienia jest wykonanie trzech wejść na zamek, nadmurowanie korony muru z kamienia wapiennego, odtworzenie lica ściany w partiach zniszczonych, odtworzenie fragmentów muru z kamienia wapiennego, wykonanie ścieżki wokół ruin zamku, montaż małej architektury (ławki, kosze na śmieci, tablice informacyjne), wykonanie parkingu, wykonanie WC, oczyszczenie terenu podzamcza wschodniego i zachodniego z roślinności, prace ziemne pod ścisłym nadzorem archeologicznym. [Red]

ODPADY KOMUNALNE

Informujemy, że firmą odbierającą odpady komunalne jest PZOM STRACH Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Spółka komandytowa z siedzibą Konopiska, ul. Przemysłowa 7. Terminy odbioru odpadów zgodnie z harmonogramem na III kw. 2015 r. podanym w załączniku. Wywóz pojemników w dotychczasowym systemie tj.:

- drugi czwartek miesiąca tj. 09.07.2015r - Solca, Siadca, Przychody, Podleśna, Kidów, Jasieniec, Dobraków;
- drugi poniedziałek miesiąca tj. 13.07.2015r. - Miasto Pilica, Zarzecze i pojemniki;
- czwarty poniedziałek miesiąca tj. 27.07.2015r.- Złozieniec, Smoleń, Cisowa i pojemniki;

O terminie odbioru pozostałych pojemników poinformujemy mieszkańców. Informujemy, iż nadal obowiązują indywidualne numery kont bankowych UMiG Pilica nadane w momencie złożenia Deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dotyczące opłat za odpady komunalne - na dotychczasowych zasadach. Konto podane na ulotce jest kontem ogólnym urzędu. [Źródło:UMiG]

FINANSE

Rada Miasta i Gminy Pilica zatwierdziła uchwały przyznające dofinansowanie OSP Kleszczowa (4 150,00 zł na dofinansowanie ubezpieczenia OC i AC oraz przeglądów technicznych samochodów Lublin i Mercedes) OSP Wierzbica (1 150,00 zł na zakup energii elektrycznej) i OSP Cisowa (450,00 zł na zakup energii elektrycznej)

Na stronie internetowej UMiG dostępny jest tekst Uchwały nr X/58/2015 Rady Miasta i Gminy w Pilicy z dnia 25 czerwca 2015 r. w sprawie zmian w budżecie gminy na 2015 rok. [Red]

Z ŻYCIA SZKOŁ

W dniach 23-24 czerwca 2015 r. uczniowie pilickiego Liceum im. Elżbiety z Pilicy uczestniczyli w największym w kraju ogólnopolskim spotkaniu młodych ludzi działających na rzecz bezpieczeństwa, które odbyło się na Stadionie Narodowym w Warszawie. W Gali Finałowej z okazji X-lecia Przystanku PaT, który ma na celu promowanie życia wolnego od przemocy i uzależnień, wzięło udział ponad 11 000 osób. Program „Profilkatyka i Ty” realizowany jest przez Gabinet Komendanta Głównego Policji przy współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Rzecznikiem Praw Dziecka. W jego realizację włączają się media, jednostki Policji i Wojska Polskiego, Straż Graniczna oraz organizacje pozarządowe. Tegoroczny przystanek został zorganizowany pod honorowym patronatem prezydenta Bronisława Komorowskiego. Imprezę otworzyli Minister Spraw Wewnętrznych Teresa Piotrowska i Komendant Główny Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski. Program spotkania wypełniły muzyka, taniec, śpiew, spektakle oraz koncert Grzegorza Hyżego. Galę zakończył laserowo-multimedialny spektakl „Laser Violin Show”.

WIEŚCI Z PARAFII

UROCYSTOŚĆ W DZWONO-SIERBOWICACH

Wspólnota parafialna pw. Najświętszego Serca Jezusa w Dzwono - Sierbowicach świętowała 10 rocznicę koronacji łaskami słynącej figury Matki Bożej Szypowskiej, nazywanej Gwiazdą Nadziei. Do jubileuszu wierni przygotowywali się podczas modlitewnego triduum pod hasłem: „Z Maryją umacniamy naszą wiarę”. Uroczysta Suma jubileuszowa odbyła się o godz. 12.00 w niedzielę 21 czerwca pod przewodnictwem Wikariusza Prowincji o. Stanisława Mazgaja OFM. W koncelebrze uczestniczyli: definitor o. Krzysztof Bobak OFM,



Źródło: ofm.krakow.pl

o. Eliasz Hetmański OFM (dawny proboszcz, za którego kadencji odbyła się koronacja) oraz pochodzący z Dzwono - Sierbowic i okolic: o. Klaudiusz Bartos OFM, ks. Jerzy Welna SCJ i ks. Dariusz Piasecki. Rocznicowa liturgia zgromadziła licznych wiernych, wśród nich: przedstawiciele lokalnych władz m.in. burmistrza miasta i gminy Pilica Artura Janosika i burmistrza z czasu koronacji Michała Otrębskiego, poczty sztandarowe oraz członków grup i wspólnot parafialnych, Ochotniczej Straży Pożarnej (z Szypowic, Sierbowic, Dzwono - Sierbowic, Dzwonowic i Szyc), Koła Gospodyń Wiejskich w regionalnych strojach ludowych z Dzwonowic, Szypowic, Sierbowic i Szyc. Oprawę muzyczną liturgii ubogacił chór „Hosanna”, zaś asystę liturgiczną pełnili klerycy naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie - Bronowicach. Przed Mszą św. o godz. 11.30, wystąpił w koncercie pieśni chór dziecięcy "Fantazja" ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Dzwono - Sierbowicach, schola parafialna "Dzieci bez talentu" oraz działający przy klasztorze Franciszkanów w Pilicy chór "Hosanna" dyrygowany przez Annę Możejko - Suchcicką. Na zakończenie Eucharystii Ojciec Wikariusz odnowił akt zawierzenia się Matce Bożej Szypowskiej, po czym uroczyste odśpiewano „Te



Źródło: ofm.krakow.pl

Deum". Dowódca Straży Pożarnej druh Zbigniew Mikoda zawierzył wszystkie oddziały strażackie z okolicznych miejscowości i samego siebie opiece MB Szyrowskiej. Proboszcz parafii o. Wacław Bujak OFM serdecznie podziękował uczestnikom uroczystości za obecność i modlitwę. Po Mszy św. przed kościołem, przy akompaniamencie Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Dzwono - Sierbowic pod batutą kapelmistrza Tomasza Zawadzkiego, odbył się festyn i słodki poczęstunek - panie z Kół Gospodyń Wiejskich częstowały wszystkich chętnych kawą i własnoręcznie pieczonym ciastem. [Diakon Waldemar Adamczyk - ofm.krakow.pl]

MATKA BOŻA SZYPOWSKA

Historia figury Matki Bożej Szyrowskiej rozpoczyna się w 1849 r. Z przekazów zebranych przez sołtysa Szyrowic Ryszarda Cupiała dowiadujemy się, że pobożny mieszkaniec Szyrowic Kacper Łągiewka, który co roku odbywał pątnicze pielgrzymki, wracając z Krakowa zatrzymał się na modlitwę przy zrujnowanym, spalonym kościele w miejscowości, której nazwa nie zachowała się w ludzkiej pamięci. W ruinach znajdowała się rzeźba. Urzeczony jej pięknem zabrał ją do Szyrowic.

W 1850 r. z pomocą sąsiadów wybudował naprzeciwko swojego domostwa, murowaną kaplicę, w której umieścił uratowaną figurę, a mieszkańcy Szyrowic zaczęli ją darzyć szczególnym kultem, gromadząc się przy kaplicy na modlitwy.

Doc. Grabowski z Warszawy, który zbadał stojące w kaplicy w Szyrowicach rzeźby NM Panny i św. Jana Nepomucena, ocenił, że są to zabytki wysokiej klasy, zwłaszcza figur Matki Bożej i radził, aby z kaplicy przenieść ją do kościoła. W 1971 r., po uzyskaniu zgody mieszkańców wsi, o. Feliks Wójcik zabrał rzeźbę do kościoła w Dzwono-Sierbowicach.

W 1996 r., kiedy proboszczem był o. Ireneusz Wawryszczuk, rzeźba została poddana gruntownej konserwacji. Kolejne odkrycia warstw malarskich pozwoliły stwierdzić, że Madonna powstała w XV w, a wszystkie cechy porównawcze pozwalają stwierdzić, że może ona pochodzić ze szkoły samego Mistrza Ołtarza Mariackiego i należy do grupy tzw. Pięknych Madonn. W połowie XIX w. została całkowicie przemalowana. Prace konserwatorskie przeprowadzone przez Krystynę Sokół - Gujda z Krakowa przywróciły pierwotny wygląd zabytku. 18 czerwca 2005 r. Matka Boża Szyrowska została uroczystie koronowana przez biskupa Adama Śmigalskiego.[AK]

ODPUST NA GÓRZE ŚW. PIOTRA

29 czerwca wielu mieszkańców Pilicy wybrało się na Górę św. Piotra, aby uczestniczyć w liturgiach w miejscu, w którym istniała pierwsza pilicka parafia. Odbyły się msze: tradycyjna odpustowa i druga, w intencji osób dbających o czystość i porządek na wzgórze. Zebrane datki pomogą w utrzymaniu tego miejsca, a zwłaszcza w remoncie ogrodzenia. Za rok, w uroczystościach w 950 rocznicę powstania pierwszej pilickiej parafii uczestniczyć będzie ksiądz biskup Grzegorz Kaszak.[Red]

Panorama Pilicy z góry św. Piotra



TRADYCJE

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

24 czerwca w liturgii chrześcijańskiej wspomina się Jana Chrzciciela. Jest on jednym z patronów naszej ponad 600-letniej fary. Od wieków dzień ten jest dniem odpustu tej parafii, podczas którego w ołtarzu głównym wyeksponowany zostaje obraz św. Jana Chrzciciela.

Od imienia świętego Jana Chrzciciela pochodzi nazwa najkrótszej nocy w roku z 23 na 24 czerwca - Noc Świętojańska. Nazywa bywa również Sobótką. Od najdawniejszych czasów na przełomie pór roku ludzie



...wiała wianki i rzucała je do wody...



odprawiali różne ważne obrzędy. Ogień rozniecany tradycyjną metodą, polegającą na pocieraniu o siebie dwóch kawałków drewna, miał jak sądzono, wyjątkową oczyszczającą moc. Chronił ludzi i oczyszczał otoczenie, odstraszał wszelkie niebezpieczne i nieprzyjemne istoty. Woda również odgrywała ważną rolę w tradycyjnych obrzędach nocy świętojańskiej. Najbardziej znanym i do dziś popularnym zwyczajem świętojańskim jest puszczanie na wodę wianków, symboli panieństwa. Starzy ludzie mawiają, że dopiero po 24 czerwca można bezpiecznie kąpać się w stawach, rzekach i potokach, zwłaszcza jeśli przed dniem św. Jana przeszły burze wiosenne i deszcze zwane świętojańskimi, które „ogrzmiały” wodę. Wcześniej nie powinno się wchodzić do rzek i jezior gdyż według dawnych wierzeń woda nie ochrzczona przez Jana Chrzciciela jest pełna utopców, złych i podstępnych demonów wodnych, które topią kąpiących się oraz przechodzące przez rzekę zwierzęta, powodują wylewy rzek oraz zatapianie pól i łąk. W czasie nowiu utopce wychodziły na brzeg przybierając postać wysokich, bardzo chudych ludzi o oślizgłej, zielonej skórze, z dużą głową i ciemnymi włosami.

W sobotni wieczór, z inicjatywy Stowarzyszenia Ziemi Pilickiej na rynku pod ratuszem zebrała się zróżnicowana wiekowo grupa mieszkańców naszej gminy, skora do zabawy i podtrzymania tradycji rzucania wianków na wodę. Barwny korowód poprowadzony przez burmistrza Miasta i Gminy Artura Janosika przeszedł ulicami naszego miasteczka, na błonia nad pilickim zalewem. Z minuty na minutę, z ulicy na ulicę, korowód stawał się coraz bardziej okazały. Zebrani mieli okazję wysłuchać opowieści o zwyczajach Nocy Świętojańskiej, przygotowanej przez Marylę Lepiarczyk. Członkinie KGW z różnych miejscowości gminy Pilica umilały uczestnikom czas, śpiewając różne ludowe piosenki, a przy piosence... *wiła wianki i rzucała je do wody...* odbyło się rzucanie

wianków na wodę. Każda z Pań baczyła pilnie, aby rzucony przez nią wianek, odpłynął od brzegu i nie zaplątał się w szuwary, bo to zła wróżba na przyszły rok. W czasie trwania imprezy nie zabrakło dobrej muzyki. Każdy z uczestników mógł skosztować własnoręcznie upieczonej kiełbaski na prawdziwym ognisku. Po zmroku przyszedł czas na wysłuchanie legendy „O Czarnej Damie”, snującej się w nocy po murach naszego pałacu. Konno przybyła nad pilicki zalew Czarna Dama wraz ze swym giermkim, który pochodnią oświecał drogę do bawiących się nad zalewem. Dama sypała pieniążkami, ale jak mówi legenda dukaty te ponoć wcale nie przynoszą szczęścia i bogactwa tym, którzy je podnoszą. Impreza była bardzo, ale to bardzo udana. Mamy nadzieję, że wpisze się ona w kalendarium corocznych imprez naszej miejscowości. Lampiony, które były puszczane na zakończenie imprezy, świeciły na wodzie jeszcze długo, długo w nocy... [ANK]

KULTURA

DKK



Tematem spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki były „Małe zbrodnie małżeńskie” Erica – Emanuela Schmitta. To przewrotna, zabawna, ale też pełna zaskakujących wydarzeń opowieść o związku kochających się niegdyś ludzi. 15 lat małżeństwa, i co? Rutyna potrafi zabić nawet najpiękniejsze uczucie oraz rozluźnić solidne więzi. To książka dzieląca stanowiska. Pokazuje jak można kochać aż do uczucia nienawiści, jak można z miłości posunąć się do najgorszych myśli i czynów. Czy ty też jesteś zbrodniarzem? Czy w jakiś mniej czy bardziej perfidny sposób zabijasz swój związek? Ważnym jest czy jesteś w stanie zbudzić się, zadziałać i w porę dostrzec zagrożenie. Podsumowując: próba znalezienia motywu – czy zaistniało tu znudzenie sobą lub może próba znalezienia oraz poznania na nowo? Być może zaplanowana intryga? Błysk „pomysłu” na to, by okazać swoje uczucia? Amnezja? Kłamstwa? Wszystko znajdziesz w tym krótkim... dramacie. DKK poleca... [IS]

Czerwcowe spotkanie DKK dla młodzieży odbyło się w nietypowy, ale za to bardzo ciekawy sposób. Dzięki uprzejmości ojca Lucjana Janasa, mogliśmy w ramach spotkań „SPOTYKAMY SIĘ I CZYTAMY W BIBLIOTECE” odwiedzić bibliotekę w Klasztorze oo. Franciszkanów w Pilicy. Wspaniałym przewodnikiem po świecie „starej książki” była dla nas Dyrektor Miejsko - Gminnej Biblioteki Publicznej w Pilicy Pani Anna Kowalska. Dowiedzieliśmy się



DKK w klasztornej bibliotece

dłaczego mówimy - „przeczytane od deski do deski”, mogliśmy dotknąć starodruków i poczuć ich ciężar. Pan Aleksander Kot – nasza skarbnica wiedzy o Pilicy, podzielił się z nami historią o obrazie Matki Bożej Śnieżnej i wieloma innymi ciekawostkami dotyczącymi klasztoru i naszego regionu. [Magdalena Lis]

POEZJA

Letni wieczór

*Dzień się już kończy, a nad cichą ziemią
W trawy zieleni okrywanej zmierzchem
Jeszcze ostatki dnia jasnego drzemią
Odbite w wodzie. Ciemnej nocy wierzchem*

*Pogalopują lekkie sny dziewczęce
Przez drzew korony, potargane włosy
W chóralnej stawu, nocnej, żab piosence
Poprzez chłodzące, czyste krople rosy*

*A w krajobrazie pełnym Wielkiej Cisy
Kształty wyraźne, zasnuwają cienie
Dziennym upałem wszystko jeszcze dyszy
Czas, chłód wieczorny sprowadza na ziemię*

*Zaś struny uczuć, jak na Wielkiej Harfie
Lekko trącone, cichuteńko brzęczą
We wrota nocy szeroko otwarte
Wolno wpływają falującą tęczę*

Sławek Woźniczko - Pilica 24. lipca. 2014 r.

ZAGADKA

Wymień nazwiska trzech generałów Wojska Polskiego urodzonych w Pilicy. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres MGBP w Pilicy, ul. Zawierciańska 12 lub mailem na adres: biblioteka_pilica@poczta.onet.pl. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 15 sierpnia 2015.

CIEKAWOSTKI

KSIĄŻKI O PILICZANACH

Z okazji setnej rocznicy uzyskania praw miejskich przez Zawiercie ukazała się książka Kazimierza Ciechanowicza „Prezydenci i Radni Zawiercia”, w której znaleźć można m.in. informacje o radnych powiatu zawierciańskiego w latach 1998-2014, a także sporo ciekawych informacji o dziejach naszego miasta powiatowego.



Prof. Antoni Sulek z Uniwersytetu Warszawskiego przygotowuje wydanie listów Stanisława Ossowskiego, wśród których zachowało się kilka pism od pilickiego lekarza dra Zygmunta Pyrowicza, z którym Ossowski wiódł ciekawe spory w sprawach publicznych. Zygmunt Pyrowicz urodził się 20 października 1875 w Płocku. Był synem Stanisława i Władysławy Holtz. Studia medyczne odbył na Uniwersytecie Warszawskim. 7 maja 1901 roku uzyskał stopień doktora medycyny. Pracę zawodową rozpoczął w Szpitalu św. Rocha w Warszawie. Następnie pracował w szpitalach w Lipnie, w Dobrzyniu n. Wisłą (od 1904 r.), w lecznicy w Jednorożcu (pow. przasnyski; w latach 1906 - 1914), w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie asystent intern (do listopada 1915? - 7.10.1916 ogłoszone w Dziennik Zarządu m. st. Warszawy). Od 1916 do 1922 r. jako lekarz fabryczny Zakładów Moesa w Wierbce i Sławniowie. Był nauczycielem działającego od 1 września 1917 r. czteroklasowego prywatnego Progimnazjum Ogólnokształcącego - Koedukacyjnego w Pilicy, które istniało do 1920 r. Od IX 1922 roku był lekarzem Kasy Chorych w Pilicy. Pracował tutaj do 4 VIII 1952 roku kiedy przeszedł na emeryturę. Zmarł w Pilicy dnia 6 XI 1953 r.

Jego siostrzeńcem był Stanisław Ossowski, socjolog, metodolog nauk społecznych i teoretyk kultury, profesor Uniwersytetu Łódzkiego (w latach 1945 - 1947) i Uniwersytetu Warszawskiego (w latach 1947 - 1963). Współtworzył Polskie Towarzystwo Socjologiczne. W latach 1959 - 1962 był wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego.[AK]



Wieś wymieniana jest w dawnych dokumentach jako młyn Klecz i Kleszcz (1340 r.) Clescowka, (1395 r.) Kleschofka, Kleschowa, de Kleczouicz, Cleczoua, Cleschow (1403 r.), Cleschowa Wola (1407 r.), Cleszcze, Cleszczowa, Cleszczowa Wola (1409 r.), Cleszczowa (1494 r.).

Do najstarszych ośrodków miejskich w tej części Polski należały Żarnowiec, Sławków i Olkusz. Niewątpliwie funkcjonowały więc szlaki drogowe łączące te miejscowości. Najkrótsza droga z Żarnowca do Sławkowa i dalej do Będzina oraz do Czeladzi biegła przez Pilicę wzdłuż rzeki o tej samej nazwie. Tutaj, w roku 1340 r., król Kazimierz Wielki zezwolił mieszczaninowi krakowskiemu Hejnuuszowi z Nysy i Mikołajowi zwanemu Kleszcz na założenie wsi na prawie magdeburskim przyznając sześćdziesiąt anów lasu i dąbrowy przed miastem Żarnowcem, nad rzeką Pilicą i koło młyna Kleszcz. Zasadzcy otrzymali dziedziczne sołectwo z 3 łanami, z prawem zbudowania młynów nad rzeką Pilicą, zakładania stawów nad tą rzeką i innych urządzeń wg dokumentów lokacyjnych. Przypadł im stary młyn Kleszcz oraz co szósty denar z czynszu i co trzeci z karczunku. Sprowadzeni przez zasadzców osadnicy otrzymali woliznę czyli zwolnienia od podatków. Ci którzy jako siedliska otrzymali tereny leśne wymagające karczowania zwolnieni zostali od powinności na dwadzieścia lat. Osiedlający się w dąbrowach przez dwanaście lat nie musieli płacić podatków. Wszyscy po upływie wolizny mieli płacić



Wnętrze młyna Makiety

po dziewięć skojców czynszu z każdego łanu i 6 skojców dziesięciny. Poza tym będą wolni od stróży, opola, krowy, owcy, stanu i innych ciężarów prawa polskiego. Otrzymali również immunitet sądowy. Sołtysi byli obowiązani wysłać na wyprawy wojenne dwóch ludzi lekkobrojdnych. Kmiecie każdego roku będą płacić z łanu po 2 skojce. Obowiązani są też dawać włodarzowi króla dwa obiady w roku lub pół grzywny, a sołtysi jeden lub 6 skojców. Na budowę kościoła i skotnicę król wyznaczył po 1 łanie.

Wieś była własnością królewską w kluczu żarnowieckim starostwa nowokorczyńskiego, dzierżawioną szlachcie. W 1366 wieś była włością dziedziczną Klemensa z Kleszczowej. W latach 1394-5 w dokumentach został wymieniony sołtys Kleszczowej Sędek. W 1395 r. Sędek z żoną Grzymką (Grzinca) zobowiązują się zapłacić 40 grzywien Krystynowi z Janowic pod warunkiem wwiązania go do sołectwa w Kleszczowej. Sędek sądził się w tym czasie z Pieczem z Przyłubka o konia wart. 2 i 1/2 grzywny. W roku 1403 Mikołaj Tur, sołtys z Kleszczowej i jego żona Elena za 60 grzywien biorą w zastaw sołectwo w Sokolnikach od teściowej Krystyny, żony Mikołaja sołtysa z Sokolników. Później Mikołaj Tur jest sołtysiem w Sokolnikach, ale czasem pisał się jeszcze z Kleszczowej. W 1409r. Andrzej Wrzeszczek z Zagórza odstępuje za 260 grzywien Mikołajowi Turowi i jego żonie wieś Zagórze, którą kupił od Mikołaja z Zagórze. Mikołaj Tur sprzedaje Tomkowi z Sadowia sołectwo w Kleszczowej za 100 grzywien



Budynek mieszkalny zabytkowej zagrody okołowej



Budynek kuźni

groszy praskich i 50 grzywien półgroszy, a Tomek z Sadowia sprzedaje za taką samą sumę Mikołajowi Twardemu, mieszczaninowi lelewskiemu i jego synowi Stanisławowi sołectwo w Kleszczowej. 18 lutego 1415r. Mikołaj Tur sprzedaje Wierzbicie z Branic sołectwo w Kleszczowej za 100 grzywien półgroszy i 40 grz.groszy praskich. Wierzbicia zapłacił mu już 20 grzywien groszy i 30 grzywien półgroszy. Z pozostałej sumy 50 grzywien ma zapłacić 24 czerwca tego roku, a 40 grzywien półgroszy 1 marca 1416. Mikołaj zobowiązuje się dać Wierzbicie do 8 maja 1415 dokument lokacyjny wsi Kleszczowa i pod karą 10 grzywien zrezygnować przed królem z sołectwa. W 1428 r., wg zeznań świadków w sporze Grzegorza z Branic z Janem Borkiem z Trzcieńca, Grzegorz od 6 lat wybiera czynsz z karczmy w Kleszczowej. W 1438r. sołectwo kleszczowskie znajduje się w rękach Borków dzierżawiących tą wieś. W tym samym roku Mikołaj Borek z Trzcieńca poręcza Zaklice z Białej dług 200 grzywien starosty nowokorczyńskiego i podstolego krakowskiego Mikołaja z Brzezia ewentualnym wwiązaniem go do wsi Kleszczowa z sołectwem. Ten sam Mikołaj i Jan Nekanda z Grzegorzowic poręczają Zaklice z Białej za Mikołaja z Brzezia, że jeśli nie zapłaci mu 90 grzywien półgroszy, Borek wwiąże go do wsi Kleszczowa, a Jan do Grzegorzowic. Gdyby Borek zapłacił Zaklice 70 grzywien w ciągu 2 tygodni, ten uwolni jego i Nekandę z poręki oraz umorzy ten zapis. W 1432 r. Mikołaj Łoszek, mieszczanin ze Stradomia, ustępuje szlachetnemu Piotrowi z Krzyszkowic, wieś Iwkową, którą trzyma w zastawie za 62 grzywiny. W zamian dostaje trzymane przez Piotra w zastawie wójtostwo w Stradomiu z łaźnią i karczmami w Krakowie. Gdyby brakowało coś do 21 grzywien rocznego dochodu, Piotr wwiąże go do sołectwa w Kleszczowej. W 1506r. Jadwiga, żona Stanisława z Bystrzanowic rezygnuje na rzecz swych braci Mikołaja, Marcina, Stanisława, Jana, Andrzeja i Krzysztofora z Trzcieńca z wszystkich dóbr po ojcu

i matce w Trzcieńcu, Kleszczowej, Łowni i Nowej Wsi. W 1508 pobór podatku w Siedliszowicach, Pierszycach i Białej oraz Trzcieńcu, Kleszczowej i Łowni, należących do Marcina Borka wyniósł łącznie 4 grzywiny. W latach 1530 i 1531 w dokumentach wymieniany jest młyn w Kleszczowej. W 1583r. część pastwisk pod Żarnowcem należy do poddanych z Kleszczowej. W roku 1518r. Zygmunt Stary zatwierdza podział dóbr dokonany pod zakładem 1000 florenów przez Marcina, Jana, Stanisława, Andrzeja i Krzysztofora Borków, synów Tomasza Borka z Trzcieńca. Stanisławowi przypadają m.in.: wieś dziedziczna Nowa Wieś, wieś król. Kleszczowa wraz z sołectwem w tejże wsi. W roku 1518 Zygmunt Stary na prośbę Stanisława Borka z Trzcieńca, który okazał kilka dokumentów Władysława Jagiełły z różnych lat z zapisami na rzecz dworzanina Mikołaja Borka, transumuje dokument lokacyjny wsi Kleszczowa z 1340 r. i łączy w jedną sumę dotychczasowe zapisy na Kleszczowej o łącznej wartości 650 grzywien. W 1521 Stanisława z Pilczy zastawia za 1100 florenów wsie Kidów, Wierbkę, Siadczę, Kleszczową (w tej wsi karczmę i młyn) i Solczę dworzaninowi królewskiemu Florianowi Boturzyńskiemu. W tym samym roku zastawia te same wsie oraz Przechody za 2000 florenów mieszczaninowi i kupcowi krakowskiemu Karolowi zwanemu Karzeł. W 1530 spis podatkowy w Kleszczowej wykazał 5 i 1/2 łana, karczmę i młyną. W 1531 r. Anna z Jarosławia, wdowa po Stanisławie Pileckim i jej syn Jan zastawiają Piotrowi Opalińskiemu kasztelanowi łądzkiemu za 2000 florenów karczmę i młyn w Kleszczowej. W 1532 Jan z Kleszczowej jest woźnym sądu ziemskiego krakowskiego. Wieś należy do klucza żarnowieckiego w starostwie nowokorczyńskim. W 1547 Rafał Pilecki ustępuje pod zakładem 30 000 fl. wojewodzie krakowskiemu Piotrowi Kmicie dobra przynależne do zamku w Pilczy w tym Kleszczową. Zapis dokonany przez Zygmunta Augusta w 1555r. zapewnia Gabrielowi Borkowi dożywocie na Kleszczowej. W 1564r. Wieś znajduje się



Wnętrze kuźni



Kamienna kapliczka z 1898 r.

w zastawie u Borka. Poddani oddają do zamku w Żarnowcu 59 korcy owsa miary równej żarnowieckiej, 19 kur i tyleż serów, 3 kopy jaj i płacą 1 grzywnę krownego. W szesnastym wieku wieś podlegała parafii p.w. św. Bartłomieja w Chlinie. W 1612, po ufundowaniu przez kolejnego właściciela dóbr pilickich, Stanisława Padniewskiego, kolegiaty w Pilicy, część Kleszczowej była uposażeniem przyznanym przez fundatora na utrzymanie prepozyta, prałatów, kanoników i wikariuszy. Lustracja z 1639 r. opisuje młyn zwany Zagayny stanowiący przedmiot sporu między posiadaczami Wierzbicy i Kleszczowej o to na czyich gruntach stoi. Ok. 1659 młyn w Kleszczowej był w posiadaniu Anny z Warszówka Minorowej, żony Tobiasza Minora i został przez nią na nowo postawiony. Właścicielka wsi wystawiła również nową karcznię. Karczmarz nie płacił czynszu lecz mógł handlować jedynie piwem i gorzałką dostarczona przez dwór. Po 1730 r. uruchomiona została tutaj niewielka papiernia. Od 1739 do 1743 r. część Kleszczowej zapisaną pilickiej kolegiacie, wraz z Dobrą, Przychodami i Wierbką, prepozyt pilicki ks. Adam hr. Komorowski, późniejszy prymas, wydzierżawił Marii z Wessłów Sobieskiej.

Z pochodzącego z 1765 roku wykazu ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej mamy informację, że w Kleszczowej było 6 Żydów, którzy prowadzili karcznię. W tym czasie wójtostwo dzierżawił Józefie Życzyński. W 1774 wójtostwo w Kleszczowej otrzymał Karol Wessel. W 1777 król Stanisław August potwierdził przywileje wsi Kleszczowa począwszy od przywileju lokacyjnego z 1340 r. Z 1789 r. Pochodzi szczegółowy opis wsi, który wymienia dwór nowo postawiony, folwark, browar i karczmy - jedna na błoniu, druga na trakcie wielkopolskim, trzecia na Piasku oraz młyn niedawno postawiony. We wsi był młyn drugi Zagayny zwany. Jego dzierżawca, Zeloff, otrzymał przywilej królewski na budowę papierni na

jego miejscu. Sołtystwo było w posiadaniu Wawrzyńca Nowakowskiego. Opis wsi wymienia grunty: Pola dworskie - pierwsze zaczyna się od gościńca pileckiego, ciągnie się do lasu wyciętego kleszczowskiego wzdłuż i wszerz od granicy udorskiej do gruntu gromadzkiego Mikołaja Sobaszczyka. Drugie pole Rędziny i Splawy zwane, ciągnące się od granicy udorskiej do łąk dworskich kleszczowskich. Trzecie pole, zwane Sadki, po oboch stronach rzeki Pilica. Łąki kleszczowskie - pierwsza zwana Zagalina. Druga zwana Wielka pod ogrodem dworskim. Trzecia zwana Wielka Olszyna. Czwarta zwana Ługowiny, przy granicy udorskiej. Lasy ciągnące się wszerz na stajarn 10, wzdłuż na 15 lub więcej... wycięte, sama tylko młódź wyrastająca została. Drogi wsi Kleszczowy bardzo złe, że nie można z wsi do wsi przejechać.

Około roku 1792 spaliła się cała papiernia i część starego młyna Wierzch. Dzierżawca Zeloff zrezygnował z użytkowania młyna a wybudował papiernię nową. W 1827 wieś liczyła 56 zagród i 274 mieszkańców. Wśród uczestników Powstania Styczniowego wymieniany jest mieszkaniec Kleszczowej Nowakowski (imię nieznane). Stojący obok szosy Pilica - Żarnowiec żelazny krzyż ma skrywać mogiłę powstańców. Tablica wymieniająca jego fundatora zawiera datę 1862. Prawdopodobnie pochówku dokonano przy istniejącym krzyżu. W 1872 Kleszczowa liczyła 430 mieszkańców, którzy posiadali 991 mórg ziemi i 120 mórg lasu. Wśród XIX-wiecznych dobrodziejów pilickiego klasztoru reformatów wymieniony jest dziedzic Józef Życiński z Kleszczowej. W podziemiach pilickiego klasztoru 31 października 1781 pochowana została członkini III Zakonu, Konstancja Życińska z domu Komornicka ze wsi Kleszczowa, wdowa po podstolim braclawskim. W roku 1887 właścicielem lub dzierżawcą młyna w Kleszczowej był Jochym Zeriker. Zakład zatrudniał 2 robotników i przerabiał 4000 pudów zboża rocznie. "Księga fabryczna przemysłu polskiego" z lat 1906



Krzyż przydrożny z 1862 r.

-1910 wymieniają młyn w Kleszczowej będący wówczas własnością firmy C.A. Moes a dzierżawiony przez H. Cymera. W latach międzywojennych w Kleszczowej funkcjonowały młyny P.Kornobisa i P. Makieli. Ten drugi dzierżawiony był przez Berlińskiego. W 1934 młyny w Kleszczowej prowadzili Grynsztajn i Lichsztajn. W 1927 roku powstała Straż Pożarna. Inicjatorem jej utworzenia był ówczesny sołtys Jan Pająk. Pierwszym prezesem został Józef Kowalczyk. Początek działalności to organizowanie zabaw i różnego rodzaju zbiórek, z których dochód przeznaczano na zakup sprzętu. 9 grudnia 1927 r. Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Kleszczowej zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń województwa kieleckiego. 21 sierpnia 1932 r. pożar w Kleszczowej zniszczył 4 domy. Według "Wykazu zaopatrzenia wodnego gminy Pilica" z 1938 r. we wsi znajdowało się 5 zbiorników wody dla celów pożarowych. W tym samym roku jednostka uczestniczyła w zawodach rejonowych w Pilicy. Jedyna wrześnieowa potyczka na pilickiej ziemi miała miejsce 7 września w okolicach Kleszczowej. Po stronie polskiej wzięli w niej udział żołnierze trzeciego batalionu 11 pułku piechoty pod dowództwem mjr. Bajtlika i żołnierze pierwszego dywizjonu 23 pułku artylerii lekkiej pod dowództwem kpt. Mazarakiiego, którzy przebijając się na wschód znaleźli się w Lesie Kleszczowskim, koło Kolonii Podgórze. Droga Pilica - Żarnowiec była zablokowana przez jednostki niemieckie. Otoczona w kleszczowskim lesie grupa majora Bajtlika podjęła próbę przebicia się. Udało się to niewielkiej grupie żołnierzy. Reszta zginęła lub dostała się do niewoli. W Kampanii Wrześnieowej zginęli mieszkańcy Kleszczowej Józef Pająk i Stanisław Sarwa. Członek AK Bronisław Miąsko zginął w więzieniu w Miechowie. W obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i w Buchenwaldzie więziony był nauczyciel Bolesław Pająk. W "Wykazie strażaków posiadających własne rowery dla celów przeciwpożarowych" sporządzonym



Piotr Korczyński i jasełkowe stroje



Malarz-samouk Kazimierz Milejski

w 1942 r. wymieniono mieszkańców Kleszczowej: Stanisława Urbańskiego, Stanisława Nowakowskiego, Józefa Kowala, Józefa Macha, Wojciecha Omyłę i Józefa Rusa.

W roku 1985 r. rozpoczęto budowę remizy, którą wraz z OSP prowadziły Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pilicy i Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Pilicy. Budowę ukończono w 1992 r. W tym samym roku OSP otrzymała samochód pożarniczy Jelcz 005 GCBA 6/32. W dniu 1 lipca 1995 decyzją Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej OSP Kleszczowa została wcielona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W 1999 roku dzięki staraniom ówczesnego Prezesa OSP Kleszczowa Jana Lejmana jednostka otrzymała sztandar. W 2012 r. z okazji jubileuszu 85-lecia jednostka otrzymała wóz bojowy marki Mercedes GCBA 4/24.

O zachowanie lokalnych tradycji dba miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich oraz Piotr Korczyński, który od lat dba o przetrwanie w tradycyjnej formie przedstawień jasełkowych i bram weselnych. Z Kleszczowej wywodzi się malarka Zofia Pustułka-Kowalczyk, której prace znajdują się m.in. w Muzeum Śląskim. Mieszka tutaj malarz-samouk Kazimierz Milejski.

We wsi zachowały się trzy kuźnie z częściowo zachowanym wyposażeniem, budynek młyn Makielów z pełnym wyposażeniem oraz drugi, przekształcony w obiekt mieszkalny, z resztkami urządzeń wodnych, żelazny krzyż przydrożny z 1862 r. kamienne kapliczki z roku 1898 i 1901 (fundacja Pawła i Marianny Pająk), drewniana kapliczka z drugiej połowy XIX w. autorstwa Wawrzyńca Szweja z Wierzbicy oraz kilka starych domów i zabudowań gospodarczych, w tym nieco przekształcone, typowe dla regionu zagrody typu okólnego. [AK]

SPORT I REKREACJA

WĘDKARSKIE WIEŚCI

W dniu 4 lipca 2015r. zostały zorganizowane przez SSWiW w Pilicy już drugie zawody wędkarskie w tym roku. Pierwsze odbyły się w czerwcu przy współudziale MGBP w Pilicy i zorganizowane były dla dzieci i młodzieży, a te 4 lipca przeznaczone były dla seniorów naszego Stowarzyszenia. Wzięło w nich udział 35 wędkarzy. Pomimo, iż w dniu zawodów była piękna lecz upalna pogoda, zawodnicy stanęli na wysokości zadania i osiągnęli bardzo dobre wyniki połowów. Po zważeniu ryb i podliczeniu punktów, komisja ogłosiła wyniki zawodów, a Prezes Stowarzyszenia Grzegorz Jabczanik wręczył zwycięzcom okolicznościowe puchary. Zawody wygrali:

- I - Michał Birkowski
- II - Sebastian Kutek
- III - Włodzimierz Koch



Zwycięzcy zawodów wędkarskich

Wędkarstwo rekreacyjne jest jedną z bardzo niewielu czynności, które są prowadzone w ten sposób, jak setki lat temu, kiedy człowiek żył w harmonii z naturą. Fizyczny i psychiczny wypoczynek, jaki miliony ludzi znajdują w wędkarstwie, jest wartością samą w sobie. Korzystny efekt prawdziwego wypoczynku na łonie natury trudno przecenić. Ponadto wędkarze przyczyniają się do zachowania w naturalnym stanie środowiska wodnego, poprzez zaangażowanie się w sprawy ochrony i rewitalizacji naszych wód, co też czynią członkowie naszego SSWiW. Zbiorniki wodne w Pilicy, wg opinii fachowców, należą do jednych z najlepszych łowisk w Polsce, nie tylko z powodu czystej źródlanej wody, ale również przez prowadzenie racjonalnej gospodarki zarybieniowej, zwracając uwagę na zachowanie równowagi w ekosystemie naszych stawów. Podstawową rybą naszych zbiorników jest karp, ale możemy się pochwalić i innymi gatunkami takimi jak:



Karp o długości 72 cm ...

sum, jesiotr, tołpyga, szczupak, karaś, okoń, płoć, sandacz, węgorz, pstrąg, leszcz. Każdego roku, poprzez własne fundusze SSWiW w Pilicy zarybia nasze stawy kilkoma tonami ryb różnych gatunków. Od tego roku powołana została przez Zarząd szkółka wędkarska dla dzieci i młodzieży, a prowadzącym jest Michał Birkowski. Czysta woda i obfitość ryb jest również magnesem dla wędkarzy nie tylko z terenów naszej gminy, ale licznie na nasze łowiska przejeżdżają pasjonaci wędkarstwa z innych powiatów, a nawet i województw. W ostatnich dniach został złapany przez Ryszarda Barczyka jesiotr o dł. 93 cm (niestety nie uwieczniony na fotografii), a Stanisław Grzebieluch może się pochwalić dwoma karpami o wymiarach 63 cm i 72 cm, których zdjęcia zamieszczamy poniżej. Należy zaznaczyć, że zarówno jesiotrowi jak i pięknym karpom została zwrócona wolność i nie znalazły się na przysłowiowej patelni. [Andrzej Grabowski]



... i karp o długości 63 cm złowione przez Stanisława Grzebielucha

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Prawidłowa odpowiedź: Na południowej ścianie kolegiaty widnieje herb biskupa Szaniawskiego. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie zagadki z nr 16 otrzymuje Wacław Morawski.

PRZYRODA

BARSZCZ SOSNOWSKIEGO

Barszcz Sosnowskiego pochodzi z Kaukazu. Ponieważ jest on źródłem białka i daje bardzo wydajne plony, próbowano wykorzystać go jako paszę. W pełni kwitnienia roślina osiąga wysokość do 4,5 metra. Od lat 50. do 70. XX wieku wprowadzany był do uprawy w różnych krajach bloku wschodniego jako roślina pastewna. Do Polski trafił na przełomie lat 60. i 70 XX wieku. Barszcz natrafił u nas na dogodne warunki do egzystencji i zaczął wypierać z pól rodzime gatunki roślin. Jest to agresywna roślina inwazyjna, niezwykle trudna do zwalczania. Powoduje degradację środowiska przyrodniczego i ogranicza dostępność terenu. Okazał się rośliną bardzo niebezpieczną dla zwierząt i dla ludzi ze względu na silne właściwości parzące. Kontakt z rośliną, a nawet jedynie przebywanie w jej pobliżu, wywołuje alergiczne reakcje skórne, nawet oparzenia drugiego i trzeciego stopnia. Największa wrażliwość i natężenie pojawiania się objawów następuje w ciągu od 30 minut do 2 godzin od kontaktu z rośliną. Na siłę reakcji ma wpływ osobista wrażliwość poszczególnych osób, a poza tym zwiększa się ona w wysokich temperaturach i przy dużej wilgotności powietrza, w tym także w przypadku silnego spocenia się. Szacuje się, że w Polsce barszcz Sosnowskiego porasta około 8 tysięcy hektarów ziemi. Bardzo często występuje nad rzekami i potokami jednak spotkać można go również w innych miejscach na terenie naszej gminy. Walka z barszczem Sosnowskiego jest trudna, bo łatwo się on rozplenia i jest odporny na wiele herbicydów a zabiegi niszczące trzeba wielokrotnie powtarzać. **Uwaga! Samodzielne usuwanie rośliny może być niebezpieczne.** Więcej informacji można znaleźć na stronie <http://barszcz.edu.pl>

KULINARIA

NAPÓJ CYTRYNOWY



Wprawdzie w tym roku lato nas nie rozpieszcza, ale warto być przygotowanym na rzadko bywające upalne dni (zwłaszcza, że przepis na napój, a właściwie dodatek nie jest skomplikowany a efekt doskonały!). Należy wziąć 2 cytryny i mocno wyszorować pod bieżącą wodą. Pokroić w plasterki,

a każdy plasterzek obtoczyć w cukrze, ułożyć na tacy i umieścić w zamrażarce. Po zamrożeniu przełożyć do zamkniętego pojemnika plastikowego. Kiedy jest bardzo upalnie, to szklanka wody mineralnej (bądź przegotowanej i wystudzonej) z dodatkiem pachnącego, zimnego plasterka cytryny doskonale gasi pragnienie. Wypróbujcie Państwo sami. Podobno fala upałów przed nami. Może więc warto przepis wykorzystać? (ANK)

SAŁATKA OGÓRKOWA Z FASOLKĄ

Sezon ogórkowy w pełni. Robienie przetworów to jeden ze sposobów na zatrzymanie lata na dłużej. Cudowny smak, zapach i kolor zamknięte w słoiku. Kiedy za oknem zima, wystarczy odkręcić wieczko, aby nabrać nadziei, że wiosna i lato już tuż, tuż... Ale to dopiero w styczniu. Tymczasem, póki sezon w pełni warto zakasać rękawy i wziąć się za przygotowanie przetworów. Jest wiele sposobów na ogórki w słoiku. Najczęściej przygotowywane to ogórki kiszone, których tradycja sięga 1000 lat. Ogórek kiszony jest o wiele zdrowszy, niż ten marynowany w zalewie octowej. Ponadto jest to produkt wielofunkcyjny, doskonale smakuje sam, jako chrupiąca przekąska, nadaje się do sałatek i można z niego zrobić pyszną zupę ogórkową. Sok, który pozostaje w słoiku po ogórkach jest bogaty w witaminy i składniki mineralne. Można go wykorzystać do wzmocnienia smaku zupy, lub jako komponent sosów do mięsa. Jednak największymi zaletami ogórków kiszonych jest to, że są one bardzo smaczne i łatwe w przygotowaniu. Dzisiaj jednak proponuję sałatkę którą możemy wykorzystać do pieczywa oraz do wielu dań. Jest to przepis dosyć nietypowy.

Składniki: 2kg ogórków, 2kg żółtej fasolki szparagowej, 1 kg cebuli, 1 łyżka soli. Zalewa: 1 szkl. octu, ½ szkl. oleju, 2 małe słoiczki przecieru pomidorowego, 4 łyżki soli, 2 szkl. cukru, pieprz.

Ogórki obieramy (lub nie jeśli lubimy twarde) i kroimy w cienkie plasterki. Cebule obieramy i kroimy w półksiężycy. Z fasolki odcinamy końcówki i kroimy na ok. 2-3 cm kawałki. Gotujemy w lekko osolonej wodzie przez ok. 20 min. Odcedzamy i studzimy. Łączymy z ogórkami.

Składniki zalewy mieszamy i podgrzewamy do momentu rozpuszczenia się cukru, doprawiamy pieprzem. Ogórki, fasolkę i cebule mieszamy z zalewą. Przekładamy do wyparzonych słoików. Pasteryzujemy ok. 15 min. Cała rodzina uznała ją za niezwykle smaczną, a ja cieszę się, że przepisem, który dostałam od koleżanki mogę podzielić się z Wami. [Edyta Szota]

NASI AMBASADOROWIE



Naszym rozmówcą jest Tadeusz Byrczek, piliczanin, szybownik.

Nasza Pilica: Jak trafiłeś do szybownictwa?

Tadeusz Byrczek: O lotnictwie marzyłem od zawsze. W czasach mojej młodości w Mierzęcicach stacjonowały samoloty myśliwskie, które niejednokrotnie przelatywały nad Pilicą. Zafascynowany nimi sięgnąłem po książki lotnicze i koniecznie chciałem zostać pilotem myśliwskim. Kiedy byłem uczniem pilickiego LO miałem okazję spotkać się z Arturem Szarawarą, który w mundurze studenta słynnej Szkoły Orłąt przyjeżdżał do Pilicy. Artur namawiał mnie do zdawania do WOSL na kierunek śmigłowcowy, na którym obowiązywały niższe rygory zdrowotne. Po maturze zgłosiłem się do Dębina. Po trzech dniach szczegółowych badań lekarskich z 300 kandydatów 20 zostało dopuszczonych do dalszych egzaminów. Nie zostałem zakwalifikowany do szkolenia na samolotach nadźwiękowych, a z propozycji szkolenia jako pilot śmigłowca lub transportowy zrezygnowałem. Nie pociągały mnie takie kierunki służby wojskowej. Gdybym nie dostał się na inne studia czekała mnie dwuletnia zasadnicza służba wojskowa. Szukałem kierunku studiów, który mnie uratuje przed wojskiem. Na meliorację wystarczyło wówczas zdać aby być przyjętym. Tydzień przed egzaminem zdecydowałem się i udało się. Skończyłem studia i pracowałem w wyuczonym zawodzie. W 1978 przeszedłem podstawowe szkolenie szybowcowe w Nowym Targu. Złożyło się na nie 45 lotów z instruktorem i 10 lotów samodzielnych. Do tego dochodziło sporo zajęć z teorii, skoki ze spadochronem, nauka latania bez widoczności. W 1997 ukończyłem kurs instruktorski.

NP: Były przygody mrożące krew w żyłach?

TB: W 1984 rozbiłem się na lotnisku w Nowym Targu. Do latania powróciłem po wielu latach przerwy. W 2010 r. podczas zawodów w Wielkopolsce, w burzy lądowałem w przygodnym terenie, na zaoranym polu, co skończyło się obrotem o 180 stopni i urwaniem ogona szybowca. Nie byłem jedynym, który wtedy tego doświadczył.

NP: Jak wypadki wpływają na szybownika?

TB: Po każdym wypadku, nie tylko własnym, zostaje pewien osad w duszy, zwłaszcza jeżeli giną

dobrzy znajomi, o których wiemy, że byli dobrymi pilotami, a do tragedii doszło w wyniku fatalnego zbiegu okoliczności.

NP: Czy szybownicy są przesądni?

TB: Niektórzy na pewno są. Są tacy, którzy wierzą w koszulki przynoszące im szczęście, albo w to, że golenie się przed startem przyniesie pecha.

NP: Osiągnięcia sportowe?

TB: W 1997 r. rozpocząłem starty w zawodach szybowcowych. W tym roku zająłem 3 miejsce w Mistrzostwach Śląska. Najlepszy wynik na Mistrzostwach Polski to 16 miejsce na 48 startujących uzyskane w 2014 r. Wynik może nie wydawać się imponujący jednak szybownictwo to sport nieprzewidywalny. Czasami teoria i doświadczenie przegrywają z kaprysami aury i termiki. Bywały zawody w których 100% uczestników lądowało w polu. Poza tym dla mnie ważna jest przede wszystkim estetyczna strona sportu. 6-7 h w powietrzu, cisza i niepowtarzalne widoki są ważniejsze od punktów i medali.

NP: Najwyższa wysokość uzyskana przez Ciebie na szybowcu?

TB: 5700m uzyskane na tzw. fali tatrzańskiej. Uzyskanie 5000m to warunek otrzymania jednego z trzech diamentów do odznaki szybowcowej.

NP: Ulubiony szybowiec?

TB: Przyjemnie się lata na Jantarze-Standard 3 i na szkolnym Puchaczu.

NP: Co zmieniło się w szybownictwie odkąd zająłeś się tym sportem?

TB: Kiedyś dla dokumentowania przelotu musiały wystarczyć mapa i aparat fotograficzny. Teraz wkroczyła technika komputerowa, GPS i inne wynalazki. Pojawiły się prywatne szybowce więc pod naciskiem "rynku" uproszczone zostało szkolenie. Mniejsze są wymagania dla uzyskania podstawowych uprawnień. Zmienił się sprzęt. Pojawiły się szybowce z silnikiem umożliwiającym samodzielny start. Powstały nawet konstrukcje z silnikiem odrzutowym wysuwym z kadłuba. Po osiągnięciu żądanej wysokości pilot może wyłączyć silnik, a w sytuacji awaryjnej włączyć.

NP: Czy Polacy liczą się dzisiaj w światowym szybownictwie?

TB: Sebastian Kawa lata na szybowcach od 1988 r. zdobył już piętnaście złotych medali mistrzostw Świata i Europy. Jest synem Tomasza, mistrz świata i Europy w szybownictwie.

NP: Czy zdażyło Ci się szybować nad Pilicą?

TB: Tak. Podczas jednych z zawodów punkt zwrotny na trasie lotu po trójkącie znajdował się nad pilickim klasztorem.

NP: Dziękujemy za rozmowę.

ROZMOWA Z KOMPOZYTOREM, ADAMEM SZTABĄ



Kultura to nasza tożsamość...

Czyli o Bachu na strychu, matematyce w muzyce i Janie Suzinie na bezludnej wyspie.

Katarzyna Jurczak: Panie Adamie, proszę powiedzieć naszym czytelnikom jak się to wszystko zaczęło?

Adam Sztaba: **I banalnie i niebanalnie. Dotykałem wszystkich narzędzi i instrumentów, z których można wydobyć jakiś dźwięk i próbowałem z tego zrobić jakiś użytek muzyczny. Łyżeczki, długopisy, książki, w które stukalem, szklanki. Nalewałem wody do połowy, całe, puste i tak dalej i tak dalej, bo to wydawało różne wysokości dźwięków. Właściwie wszystko, czego dotykałem próbowałem wprawić w ruch muzyczny, w brzmienie, w drganie.**

KJ: Czyli taka naturalna muzyka, wypływająca z głębi serca człowieka.

ASZ: **No i perkusja, generalnie brałem jakieś kopystki, łyżeczki i wygrywałem jakieś rytmy.**

KJ: Pokrywki od garnków też szły w ruch?

ASZ: **Tak, też.**

KJ: Panie Adamie, a jeżeli chodzi o Pańskie inspiracje muzyczne, proszę powiedzieć, co jest Panu bliższe polska muzyka, czy zagraniczni kompozytorzy? Miles Davis czy Wojciech Kilar?

ASZ: **Hmmm... Ja nie mam chyba jakiegoś takiego sprofilowanego stylu, czegoś, czemu jestem wierny.**

KJ: Chce Pan powiedzieć, że jest Pan trochę muzycznym Nomadem?

ASZ: **Tak, tak mi się wydaje, że czerpię z muzyki dużo różnych elementów i to czasami dla niektórych jest wada, a myślę, że dla publiczności jest to pewien kłopot, że nie mogą sklasyfikować człowieka, bo jednak dzisiaj żyjemy w takim świecie, że lubimy wiedzieć, czy ktoś jest soulowy, bluesowy, jazzowy, symfoniczny.**

KJ: Czy takie szufladkowanie służy odbiorowi muzyki?

ASZ: **Muzyka powinna być prawdziwa, powinna być pisana z potrzeby serca, jak mówi Kasia Wilk,**

to się powinno rodzić spontanicznie i takiej muzyki rodzi się dzisiaj niewiele paradoksalnie dlatego, że większość utworów powstaje na zamówienie na podstawie jakichś wytycznych producenta.

KJ: A "produkt" nie może być przecież dziełem.

ASZ: **No niestety, to jest ta różnica i teraz nie wiem, czy to jest kwestia tego, że żyjemy w czasach takiej gonitwy i ciągłej produkcyjności. Ale z drugiej strony zamówienia były również w epoce klasycyzmu, Mozarta. Mozart pisał na zamówienie, Beethoven pisał na zamówienie, więc to nie jest chyba to. My po prostu inaczej rozumiemy dzisiaj słowo zamówienie. Dzisiaj są to konkretne wytyczne, do których kompozytor się stosuje. Często muzyka filmowa powstaje właśnie na takich zasadach, że kompozytorzy tworzą taki rodzaj etiudy, wprawki, która ma spełniać pewne zadanie, natomiast pełno jest rzeczywiście takich spontanicznych wypowiedzi, może dlatego, że spontaniczne wypowiedzi rzadko kiedy się sprzedają, w związku z tym łączą się z wielkimi nakładami. Taki kompozytor jeżeli napisze coś od serca, to musi włożyć potworne pieniądze, żeby sobie to nagrać, żeby to wypuścić.**

KJ: Przykre zjawisko...

ASZ: **Tak, trochę to jest przykre i myślę sobie, że to najbardziej uderza w nowicjuszy, czyli debutantów, bo oni nie mają tej siły przebicia, którą mają już bardziej uznani ludzie i oni się szybko zrażają po prostu... Stwierdzają: po co ja mam pisać skoro i tak jest tej muzyki mnóstwo, nikt właściwie mnie nie chce... Jest taki rodzaj zniechęcenia, artyści zmieniają zawody i to jest przykre.**

KJ: I wtedy w tej masie tandety znikają prawdziwe diamenty. Czy jest jakiś sposób na powstrzymanie tego zjawiska? Czy jest to związane z kwestią edukacji muzycznej społeczeństwa?

ASZ: **Myślę, że to złożona kwestia. Myślę sobie, że w takich nieodległych od nas Niemczech mamy domy kultury na poziomie naszych największych instytucji państwowych, więc młodzi ludzie tam mogą nawet w tym nurcie amatorskim rozwijać się przy dobrych salach, dobrych sprzętach, komputerach i tak dalej, czyli mają tę możliwość zgłębiania tej wiedzy na poziomie amatorskim w cudownych okolicznościach. U nas tego nie ma. Samych orkiestr zawodowych jest w Niemczech 150, takich profesjonalnych, wspieranych przez państwo. U nas doliczyłbym się kilkanaście może, w tych dużych miastach naszego kraju.**

KJ: Kwestia dobrej organizacji? Czy my też moglibyśmy tak jak nasi niemieccy sąsiedzi wspierać

rozwój zdolnej młodzieży poprzez takie właśnie działania?

ASZ: **Myślę, że jest to kwestia pewnej tradycji, tam od zawsze położony był duży nacisk na kulturę. W Polsce jest to niestety ciągle przysłowiowe piąte koło u wozu. Każdego roku my, ludzie kultury czekamy na budżet - ile tym razem Ministerstwo Kultury otrzyma? To zawsze jest to „psychologia”, coś co dla polityków jest tak naprawdę jedynie zaspokojeniem potrzeb pewnej grupy społecznej. Ale wielu polityków nie rozumie, że kultura to jest nasza tożsamość, nasz tradycja, coś, co nas odróżnia od innych nacji.**

KJ: Coś, co konstytuuje naród?

ASZ: **Absolutnie jestem tego pewien. Bardzo często jest tak, że tymi ambasadorami najważniejszymi na świecie nie są politycy, tylko artyści. Cały świat zna Krzysztofa Pendereckiego, Witolda Lutosławskiego, Wojciecha Kilara i cały świat zna polski jazz, klasykę, oczywiście Michała Urbaniaka. A jakby wymienić polityków polskich, których zna cały świat, to byśmy wymienili Lecha Wałęsę może Aleksandra Kwaśniewskiego. Więc to jest takie błędne koło. Nie finansujemy kultury i...**

KJ: I podcinamy sobie korzenie...

ASZ: **Absolutnie tak.**

KJ: W takim razie proszę skoro już mówimy o świecie co najczęściej słyszy się w światowych artystycznych kręgach, a propos polskiej kultury? Którzy artyści są top?

ASZ: **To się wszystko dynamicznie rozwija i myślę, że mamy dobry okres w dziedzinie i muzycznej i teatralnej.**

KJ: Ma Pan na myśli renesans polskiej kultury?

ASZ: **Tak, renesans praw autorskich, nagle to autorstwo zyskuje rangę czegoś ważnego i bardzo się z tego cieszę, że nie powstają jakieś kalki, tylko do głosu dochodzą ludzie, którzy naprawdę mają coś do powiedzenia i to bardzo cieszy, mało tego - publiczność nam się rozwija, i to jest też ważne.**

KJ: Wymagająca publiczność to wyzwanie dla artysty.

ASZ: **Publiczność współczesna nie da sobie tak jak dwadzieścia lat temu wmówić, że coś lansowane w radiu jest wspaniałe i wartościowe, bo ludzie już są w stanie dzięki swojej wiedzy zweryfikować to, jeżdżą na Opener Festival, jeżdżą na Off Festival, jeżdżą na festiwale, na których się gra muzykę niekomercyjną. I to cieszy i tam widzi się tysiące ludzi, więc fantastycznie! Idzie ku dobremu. To oczywiście nigdy nie będzie masowe, no trudno wymagać, żeby muzyka, ta najbardziej wartościowa, na przykład poważna, współczesna powiedzmy, napisana w XX wieku, nigdy nie**

będzie muzyką masową, ale to też nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby był odbiorca, nie było pustych sal, żeby znikła obawa wielkich muzyków, że ich będzie więcej niż widzów. Myślę, że idzie ku dobremu. Naprawdę, stajemy się - może mówię bardziej o Warszawie, niż o całej Polsce, ale naprawdę stajemy się już częścią świata. Myślę, że Warszawa już jest światowym miastem.

KJ: Czy to nie fantastyczne, że nasze gusta muzyczne mogą być kształtowane poprzez to, co najlepsze w światowej kulturze?

ASZ: **Tak, odwiedzają nas wielkie gwiazdy. Już naprawę z trudem można znaleźć takie, które nie odwiedziły naszego kraju czy to popkultury, czy to gwiazdy bardziej awangardowe, już nie jesteśmy trzecim światem, poza tym młodzi ludzie wyjeżdżają więc łapią inspiracje, uczą się.**

KJ: A co z globalizacją? Jak Pan ocenia ten aspekt naszej cywilizacji?

ASZ: **To jest ta dobra cecha, to że świat się nam zmniejszył. Dawniej, za czasów mojej młodości trzeba było iść do biblioteki i trzeba było wiedzieć, po jaką książkę sięgnąć.**

KJ: Trzeba było jeszcze odszukać odpowiedni katalog.

ASZ: **Profesor Tatarkiewicz uczył w Polskim Radiu jak korzystać z biblioteki, czyli do jakiej półki się w ogóle udać, żeby w tym natłoku literatury znaleźć to, co nas interesuje, a dzisiaj jest po prostu google.com i trudno już się cofnąć, tego już się nie da cofnąć. To już po prostu będzie, natomiast trzeba z tego wyciągnąć to, co jest dobre.**

KJ: A co jest dobre?

ASZ: **No dobre jest właśnie to, że ja dzięki internetowi mogę kupić muzykę przewyższającą kilkakrotnie jakość płyty kompaktowej. Gdyby nie Internet, nie miałbym tej możliwości. To jest fantastyczne, mogę kupić film, mogę kupić książki w formie elektronicznej i to są te dobrodziejstwa Internetu, mało tego, na przykład teraz niedawno bardzo znacząco rozwinął się serwis NINATEKA, gdzie za darmo, za absolutne free można obejrzeć niezwykle skarby, naprawdę filmy, muzykę, np. całą literaturę Krzysztofa Pendereckiego można odsłuchać, całą literaturę Andrzeja Panufnika, nie można tej muzyki ściągnąć sobie na komputer, ale można ją odsłuchać, czegoż więcej chcieć?**

KJ: Skoro mowa o naszym dorobku kulturowym, jak Pan myśli, co po nas zostanie? Jaka muzyka przetrwa próbę czasu?

ASZ: **Ciężko odpowiedzieć, bo to naprawdę duża niewiadoma. Czas jest jedynym, sprawiedliwym jurorem. Ktoś, kto przetrwa próbę czasu jest tym wartościowym, najbardziej wartościowym.**

Oczywiście pewne zrządenia losu są też potrzebne, ponieważ Jan Sebastian Bach został odkryty przez żyjącego kilkadziesiąt lat później Mendelssohna.

KJ: Bach wiecznie żywy. Nawet dzisiaj jest wciąż świeży.

ASZ: Tak, on jest ciągle świeży i ciągle niezwykły zupełnie i bardzo dużo ludzi współcześnie sięga do Bacha, uważają go za arcy mistrza wszystkich epok. Więc jakieś tam szczęście musi być, bo jakby został na tym strychu po wsze czasy to byśmy się pewnie nie dowiedzieli o jego istnieniu.

KJ: A kto jest dla Pana takim arcy mistrzem?

ASZ: Jest ich kilku. Głównie z nurtu muzyki poważnej.

KJ: Co poleciłby Pan młodym ludziom, którzy nigdy nie sięgali po tego rodzaju muzykę, a chcieliby ją poznać?

ASZ: Hmmmm, żyjemy w zalewie, jak powiedział kiedyś Witold Lutosławski niechcianej muzyki. Jadąc windą, idąc do sklepu, przebywając na stoku narciarskim, cały czas atakuje nas muzyka. My nie chcemy takiej muzyki, ja nie zamawiałem piosenki z radia, żeby mi grała podczas jazdy windą, a ona jest włączana w moje uszy. Mówię o tym dlatego, że pomijając wątpliwą jakość tej muzyki, to jeszcze jest to jej sprowadzanie do czegoś użytkowego, do czegoś, co nam towarzyszy, a przecież muzyka jest świętem, powinna być świętem, zawsze była świętem. Muzyka w XIX czy XVIII wieku była związana z zaangażowaniem muzyków - przychodzili muzycy orkiestra musiała się rozstawić, nuty itd. Dzisiaj po prostu włączamy cokolwiek, jakieś mp3, zakładamy słuchawki i już. Fajnie, bardzo przyjemnie, że mamy taką łatwość, natomiast to sprowadziło muzykę do tego, że się stała powszechna, przestała się kojarzyć z czymś wyjątkowym i to jest trochę smutne. Muzyka poważna, czy orkiestrowa daje nam coś, obcowanie z czymś niezwykłym. Orkiestry przecież nie ustawimy w tym pokoju, ani w windzie tym bardziej, więc jest to rodzaj święta i to na pewno stwarza tę możliwość przedłużenia życia muzyce poważnej. Ale to taka dygresja, wracając

do klucza jakoś tak zawsze było mi blisko do twórców, którzy potrafili nawiązywać do tradycji mądrze i ciekawie, więc cały czas mam słabość do Karola Szymanowskiego.

KJ: To prawda, słycać go w Pana kompozycjach.

ASZ: Oj słycać, bo ja w ogóle lubię góralszczyznę. Wojciech Kilar oczywiście, kolejny miły pan, Henryk Mikołaj Górecki oczywiście też. Tam jest jeszcze połączenie pewnego rodzaju transowości, którą bardzo lubię. Jest mi bliski minima music, to znaczy właśnie pewna powtarzalność w muzyce, która powoduje, że się zatapiamy, że wchodzimy w pewien rodzaj transu czy inaczej kontemplacji. Twórcy, którzy sięgają po tradycje są dla mnie ważni dlatego, że tradycja nas wzmacnia. Nie można oczywiście pokazać poloneza czy oberka w czystej formie, należy znaleźć klucz, aby pokazać go na nowo. Lutosławskiego lubię i cenie od zawsze za pewna ścisłość, matematykę, która jest w jego muzyce. Matematyka się niektórym nie kojarzy z muzyką, a właśnie muzyka jest matematyką. To jest precyzyjnie obliczenie zależności pomiędzy dźwiękami, wypełnienie pewnej przestrzeni logiką.

KJ: Czy komponowanie jest oparte na matematyce?

ASZ: Tak, to obliczenie formy, długości, czasu trwania, przeprowadzenia napięć, ale przede wszystkim jest to sztuka odrzucania, nie pamiętam, kto to powiedział, ale któryś z wielkich kompozytorów, bo jak siedzi się przed pustą kartką papieru i ma się instrument, można zrobić wszystko dzisiaj właściwie, mamy wszystkie epoki o wyborze, możemy zastosować różne środki, ale sztuką jest to, żeby najważniejsze żeby znaleźć tę właściwą cegiełkę.

KJ: Panie Adamie, tak na zakończenie naszej rozmowy. Taka sytuacja: bezludna wyspa, na niej Adam Sztaba, złoty piasek, szmaragdowa woda i...?

ASZ: Tablet!

KJ: Założmy, że nie ma tabletu. Stary odtwarzacz CD i złota rybka - tylko jedna płyta! Co pan włącza?

ASZ: Zapowiedź jakiegoś filmu, wykonaną przez Jana Suzina.

KJ: Dziękuję serdecznie za rozmowę.

IMPRESSUM:

"Nasza Pilica" - miesięcznik gminy Pilica
ISSN 2353-7833

WYDAWCA:

Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Pilicy
ul. Zawierciańska 12, 42-436 Pilica

tel. (32) 67 35 143, www: <http://www.naszapilica.pl>, email: biblioteka_pilica@poczta.onet.pl

REDAKCJA:

Anna Kowalska [ANK] - redaktor naczelny, Małgorzata Drąg-Wieluńska [MDW], Katarzyna Jurczak [KJ], Iwona Kuraś [IK], Magdalena Lis [ML], Iwona Sikora [IS], Aleksander Kot [AK], Szymon Kot [SzK]

Opracowanie graficzne: Szymon Kot [SzK], Małgorzata Drąg-Wieluńska [MDW]

Skład: Biuro Techniczne - Szymon Kot; email: szymon.kot@biuro-techniczne.com.pl

Nakład: 1700 egz. Druk: GrafPress - Olkusz; email: biuro@grafpress.com.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów nie zamówionych, a także prawo do skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem. Nadesłanie tekstu/zdjęcia wiąże się z wydaniem zgody na jego publikację na łamach miesięcznika i/lub dodatków w wersji drukowanej i elektronicznej. Wyrażane opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Teksty nadesłane oraz cytowane pisane są kursywą. Regulamin regulaminu czasopisma "Nasza Pilica" dostępny u Wydawcy oraz na stronie internetowej czasopisma.

Zabrania się kopiowania, redystrybucji, publikowania, rozpowszechniania, udostępniania czy wykorzystywania w inny sposób całości lub części danych zawartych w miesięczniku w celach komercyjnych. Zdjęcia oraz artykuły wykorzystane w publikacji, jeżeli nie zaznaczono inaczej, są własnością redakcji/autora lub redakcja/autor posiada zgodę na ich publikację. Korzystanie z materiałów zamieszczonych w miesięczniku wymaga zgody Redakcji, poza wyjątkami określonymi w powszechnie obowiązujących przepisach prawa takich jak dozwolony użytek w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. nr 90 poz. 631, t.jedn. z późn. zm.). W przypadku uzyskania pisemnej zgody Redakcji/Wydawcy na rozpowszechnianie i wykorzystywanie danych, informacji lub artykułów lub ich części zawartych w miesięczniku, rozpowszechnianie to i wykorzystywanie jest na poniższych zasadach:

- wykorzystywane informacje prezentowane będą w całości, bez zmian, skrótów i przerobek;

- wykorzystywane dane, informacje i prace będą posiadały widoczne odwołanie do miesięcznika "Nasza Pilica" poprzez podanie źródła.



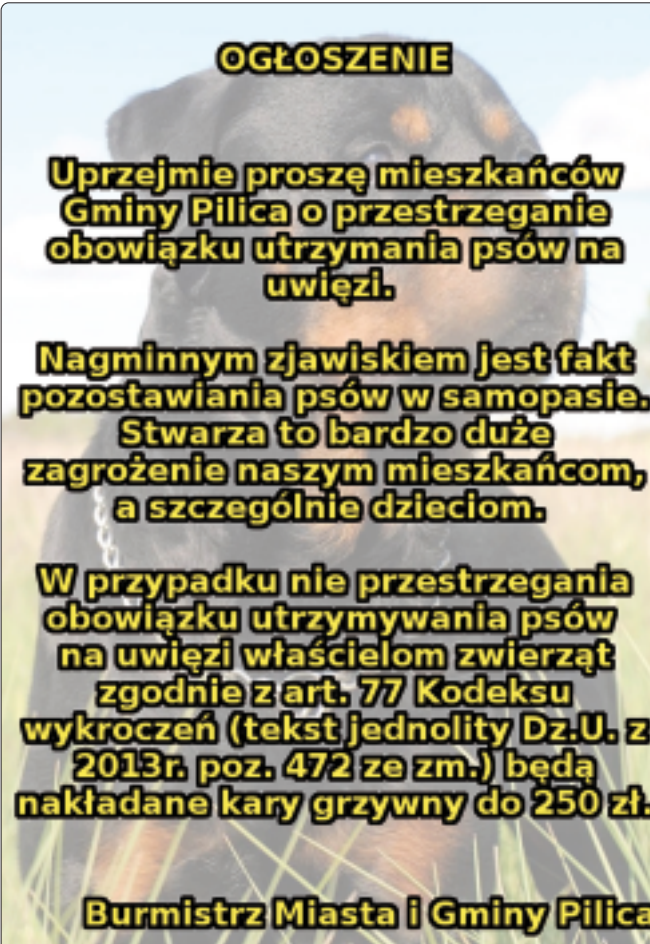
**BURMISTRZ
MIASTA
I GMINY PILICA
ZAPRASZA**

Lato w Pilicy

**ŚWIĘTO GMINY PILICA
26 LIPIEC
nad zalewem w PILICY**

**PROGRAM IMPREZY
W PILICY**

- 16.00 - rozpoczęcie imprezy
- 16.10 - program artystyczny dla dzieci
„Zaczarowany świat piosenki”
- 17.00 - pokaz Cheerleaderek
- 17.30 - występ zespołu
„KONTRAST”
- 19.30 - Występ kabaretu
„ŚWIERSZCZYCHRZĄSZCZ”
- 20.30 - muzyczna gwiazda wieczoru
„CZARNO CZARNI”

OGŁOSZENIE

Uprzejmie proszę mieszkańców Gminy Pilica o przestrzeganie obowiązku utrzymania psów na uwięzi.

Nagminnym zjawiskiem jest fakt pozostawiania psów w samopasie. Stwarza to bardzo duże zagrożenie naszym mieszkańcom, a szczególnie dzieciom.

W przypadku nie przestrzegania obowiązku utrzymywania psów na uwięzi właścicielom zwierząt zgodnie z art. 77 Kodeksu wykroczeń (tekst jednolity Dz.U. z 2013r. poz. 472 ze zm.) będą nakładane kary grzywny do 250 zł.

Burmistrz Miasta i Gminy Pilica

TABELĘ KONCOWE PIŁKARSKIEGO SEZONU 2014/2015

LIGA OKRĘGOWA Kraków I

1. Michałowianka Michałowice	71 pkt	bramki 88-19
2. TS Węgrzce	64 pkt	87-20
3. Grębałowianka Kraków	45 pkt	56-39
.....		
10. Piliczanka Pilica	35 pkt	47-52
11. IKS Olkusz	21 pkt	41-61
12. Trzy Korony Żarnowiec	18 pkt	25-55
13. Wieczysta Kraków	18 pkt	26-61
14. Słomniczanka Słomniki	13 pkt	28-83

A-Klasa Olkusz

1. AP Przebój Wolbrom	82 pkt	bramki 130-30
2. Pogoń Miechów	75 pkt	144-29
3. Bolesław Bukowno	70 pkt	88-23
4. Prądnik Sułoszowa	53 pkt	63-42
5. Pilica Wierbka	50 pkt	67-56
.....		
11. Piliczanka II Pilica	34 pkt	47-77
.....		
16. Dłubnia Trzyciąż/Jangrot	10 pkt	25-94

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne zmiany terminów i programów wprowadzone przez organizatorów. Wszystkie spotkania organizowane w MGBP w Pilicy (o ile nie zaznaczono inaczej) są bezpłatne i dostępne dla wszystkich.



Trudno dzisiaj o łódki i cień na pilickim stawie. Fot. ze zbiorów Aleksandry Goszczyńskiej



*Widok Smolenia
na Starym Cmentarzu
Smoleń 1910 r.*

OKOLICE ZAWIERCIA

SMOLEŃ

FOT. IGNACY MĘGIK

Widok Smolenia w 1910 r. Fot. ze zbiorów Ryszarda i Władysława Pustułków

